GŁOS RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK III. MARZEC 1936. Nr 3.

ZWIASTOWANIE N. M. P.

Wypełniały się już czasy proroctw Starego Zakonu. Z tęsknotą niewypowiedzianą oczekiwali sprawiedliwi przyjścia Odkupiciela świata. Płynęły ciche, gorące modlitwy przed tron Boży, aby ta wielka a święta chwila przyszła już jaknajrychlej. Słali je przed tron Przedwiecznego w świątyni Pańskiej codziennie kapłani. Błagali Pana mężowie sprawiedliwi, niewiasty, starcy nad grobem stojący. Zanosiły swe prośby i małe, niewinne dziatki, pobożni młodzieńcy, czyste, oddane Bogu, dziewice. Lecz czy czas jeszcze nie nadszedł, czy prośby ludzkie były zbyt mało żarliwe, Zbawiciel nie przychodził. A w miarę jak płynęły lata, tęsknota w sercach rosła, wzmagały się prośby, żarliwszemi były. Ale snać jeszcze niegodne oczu Bożych. Niegodne, bo od skalanych grzechem pierworodnym, w niewoli tego grzechu pozostających płynęły wszystkie. A Bóg zda się czekał na prośbę świętą, czystą, z głębi niepokalanego serca, Jego zmiłowania i łaski godną. W ustroniu Nazaretańskiem biło już takie serce — czyste, święte, niepokalane, ponad wszystko kochające Boga i Bogu oddane. Serce Niepokalanie

Poczętej, Oblubienicy Ducha św., Najświętszej Marji Panny. I kiedy do chóru próśb gorących dołączyło się żarliwe błaganie Niepokalanej o zmiłowanie Boże nad ludem, o przyjście z taką tęsknotą oczekiwanego Zbawiciela, wysłuchał wówczas tego błagania Bóg. I „posłał Bóg anioła Gabryela do miasteczka Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy zaślubionej mężowi, któremu na imię było Józef, z rodu Dawidowego, a imię Panny Marya. Anioł tedy, wszedłszy do Niej, rzekł: Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami... Nie trwóż się... albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz w łonie i porodzisz Syna, którego nazwiesz imieniem Jezus. Będzie on wielkim i Synem Najwyższego .. i będzie królował... a królestwu Jego nie będzie końca... Łk. 1, 26-33.

Zdumiała się zapewne Marja tem posłannictwem z nieba, bo w wielkiej pokorze swojej nie śmiała nawet myśleć by Ją właśnie, co za tak niegodną się miała, miał wybrać Bóg za Matkę Syna swego. I zatrwożyła się również. Zatrwożyła o dziewictwo swoje. I dopiero gdy Ją anioł zapewnił, że dziewictwa swego nie straci, pojmuje, że dziewiczą Matkę chce mieć Syn Boży... I wówczas to pokory, ale i radości niewymownej pełna wypowie cicho te proste słowa, na które Bóg czekał, by stać się Człowiekiem: Otom ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I odszedł od Niej anioł, dodaje ewangelista. Niepojęte dzieło miłości Bożej zostało już dokonane. Słowo ciałem się stało. Bóg przyjął na się postać ludzką, a Marja, ta cicha, pokorna, nieznana światu dziewica, Matką Syna Bożego się stała. Chwila Zwiastowania, owa chwila gdy poruszyły się Jej wargi, by wyrzec: niech mi się stanie według słowa twego, była dla Marji początkiem Jej godności macierzyństwa Bożego, Jej przyszłej czci i Jej przyszłej chwały w niebie. Ze Zwiastowania, jak ze źródła, wypłyną wszystkie inne wielkie, zarówno radosne, jak i bolesne, dni Jej najświętszego życia. W świętym dniu Zwiastowania przyjęła Marja godność Macierzyństwa Bożego, ale i cały ciężar ofiary i ogrom bólu, jaki Ją czekał kiedyś jako Współodkupicielkę rodzaju ludzkiego. Bo wie Marja również, że Syn Boży po to przyjdzie na świat, aby „wybawić lud swój z grzechów jego", a wybawić przez Krzyż i Mękę!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Święto Zwiastowania przypada w wielkim poście, czasie pokuty, okresie spowiedzi wielkanocnej, kiedy do pokuty, do

porzucenia tych grzechów, od których zbawić nas przyszedł Pan Jezus, wzywa nas Kościół św. Jedni pójdą za tym głosem chętnie, skwapliwie nawet. Ale zapewne znajdzie się niejedna dusza oziębła, serce zepsute i zatwardziałe w grzechach, które za nic nie chce słyszeć tego głosu. Zapewne znajdzie się w każdej parafji już niejeden taki, co może lata całe trwa w grzechach, co nie chce słyszeć o pojednaniu się z Bogiem, o porzuceniu grzesznych nałogów swoich i złego życia. Święto Zwiastowania N. M. P. niech nam tedy przypomni, że Marja to nietylko Matka Boża, ale i Współodkupicielka nasza, Ucieczka grzeszników, Matka zbłąkanych na drogach życia, Przewodniczka do niebios krainy. Jej Niepokalane Serce pełne jest bólu na widok tych wszystkich, co na skraju przepaści zguby wiecznej stoją. Ale jej Niepokalane Serce, to zarazem Serce przedobrej Matki, która niczego tak nie pragnie, jak szczęścia dzieci. To też Marja nie odwraca się od tych dusz grzesznych, od tych serc niewdzięcznych, ale puka do nich, łaską swoją je kruszy, do upamiętania i pokuty przyprowadza. Z podziwem stajemy wobec niezliczonych cudów miłosierdzia, jakie Marja świadczy swoim dzieciom nieszczęśliwym w Lourdes, Częstochowie i po tylu innych cudownych miejscach swoich. Ale to wszystko, to drobnostka tylko wobec niezliczonych cudów łaski, jakiemi Marja leczy, podnosi, utwierdza w dobrem upadłe dusze, zbrukane i zakamieniałe w grzechach serca. Tylko trzeba Jej o to prosić, trzeba Jej miłosierdziu polecać tych nieszczęśliwych. I bodaj że najlepiej uczcimy Ją w Jej wielkie święto Zwiastowania, gdy oczyściwszy z grzechów w Sakramencie Pokuty duszę własną, polecać żarliwie będziemy miłosierdziu Bożemu i łasce niebieskiej Matki naszej dusze zatwardziałych grzeszników. O ich nawrócenie błagajmy Marję. Każdy z różańcowych czcicieli Marji niechaj w tym miesiącu Zwiastowania modli się żarliwie o nawrócenie wszystkich grzeszników. A już najusilniej niechaj poleca łasce Marji tych, którzy pośród nas, w naszej wsi, miasteczku, parafji, żyją. Oby za Jej przemożną macierzyńską przyczyną nie było ani jednej duszy, którąby w tym pokutnym czasie Wielkiego postu nie powstała z błota grzechów swoich!

INTENCJA. Prosić będziemy Matkę Bożą, by przykładem swoim nauczyła nas i wyjednała nam sumienne i z miłości Bożej pochodzące spełnianie obowiązków naszego stanu.

MARJA NAWRACA ZATWARDZIAŁEGO GRZESZNIKA NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Za czasów św. Wincentego a Paulo miało miejsce następujące zdarzenie: Pewien grzesznik, dręczony pamięcią ciężkich nieprawości po długiem grzesznem życiu, w godzinę śmierci wpadł w rozpacz i uporczywie odrzucał myśl o pokucie. Nie chciał się za nic na świecie spowiadać. Dowiedział się o tem św. Wincenty a Paulo i niezwłocznie udał się do nieszczęśliwego grzesznika. Chory trwał jednak w swoim uporze. Wówczas mąż święty, chcąc go skruszyć i natchnąć ufnością w miłosierdzie Boże, odezwał się w te słowa: „Najmilszy bracie mój! wiesz, że Jezus umarł za ciebie, a ty w rozpaczy wątpisz o Jego miłosierdziu! O, jakże ciężko obrażasz wielką miłość, jaką ci On okazał!“ Ale nieszczęśliwy dał świętemu odpowiedź iście szatańską, rzekł bowiem: „Chcę umrzeć potępiony, aby Chrystusowi przykrość sprawić“. „A ja, odrzekł ze słodyczą święty, chcę cię uratować od potępienia, aby Chrystusowi radość sprawić“, a nie mogąc żadnem swem słowem trafić do duszy tego zatwardziałego grzesznika, tę tak trudną, wprost beznadziejną sprawę jego nawrócenia zlecił Najśw. Marji Pannie, Ucieczce grzeszników. Zwrócił się do obecnych, aby wraz z nim odmówili różaniec o jego nawrócenie, ufając mocno, że potężne wstawiennictwo Matki Bożej wyjedna łaskę skruchy i żalu. I nie zawiódł się święty w ufności swojej. Przeczysta Bogarodzica okazała dobroć i potęgę swoją, zmiękczyła bowiem i skruszyła zupełnie to twarde, kamienne serce. Grzesznik ten, który bliskim był śmierci w największej niepokucie i bluźnił Bogu, gdy go zachęcano do spowiedzi, nietylko wyspowiadał się ze skruchą wielką przed świętym Wincentym, ale umarł z budującą pobożnością — śmiercią prawdziwego pokutnika.

MATKA BOSKA OSTROBRAMSKA W WILNIE.

Jak ponad wszystkie inne cudowne miejsca Matki Boskiej w Polsce słynie Jasna Góra, tak na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej szczególniejszej sławy i czci zażywa cudowny obraz Matki Boskiej z Ostrej Bramy w Wilnie. Pielgrzymowała do Ostrobramskiej Pani ongiś cała Litwa. Pielgrzymuje dziś do Niej cała Wileńszczyzna i całe nasze kresy, a i z dalszych okolic, acz mniej licznie, przybywają na to święte miejsce dość liczni pielgrzymi. Zaś ludność wileńska, z gorącego nabożeństwa do Matki Bożej znana, cudowny obraz Ostrobramskiej Pani ukochała całem swem gorącem sercem, i ma go za najdroższy skarb, największą swą świętość.

Kto i kiedy namalował ten obraz niewiadomo. Wiadomo tylko, że gdy pod koniec wieku XV, staraniem biskupa Tabora miasto Wilno zostało otoczone murem obronnym, nad jedną z pięciu bram, nazwaną później „Ostrą“, pobożnym zwyczajem ówczesnym we fra-

mudze muru umieszczono dużych rozmiarów, bo na 3 łokcie wysoki, a dwa łokcie i 17 cali szeroki obraz Matki Bożej, malowany na desce dębowej olejnemi farbami. Pod obrazem urządzono mały ganeczek, do którego prowadziły wąskie schody. Obraz ten dziwnie piękny, dziwniej jeszcze pobudzał do nabożeństwa, to też często widzieć tu było można pobożnych czcicieli Marji w głębokiej pogrążonych modlitwie. Z biegiem czasu cześć Matki Boskiej w Ostrej bramie rosła coraz to bardziej. W roku 1620 Stefan Pac, podkanclerzy litewski, sprowadził do Wilna OO. Karmelitów Bosych — Zakonu Braci Najśw. Marji Panny z góry Karmelu, i wybudował im klasztor tuż przy Ostrej bramie. OO. Karmelici, gorliwi krzewiciele czci i nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, widząc jaką czcią lud wileński otacza ów wizerunek, w roku 1671 zbudowali nad bramą niewielką drewnianą kapliczkę. Od tego czasu przyjął się w Wilnie zwyczaj, że codziennie wieczorem lud pobożny gromadził się na ulicy przed kapliczką na wspólną modlitwę i śpiewanie litanji loretańskiej.

W roku 1715, podczas pożaru Wilna, spłonęła i kapliczka nad Ostrą bramą. Łaskami słynący obraz wyratowano nietknięty z pośród płomieni i umieszczono tymczasowo w kościele św. Teresy OO. Karmelitów. Posypały się natychmiast ofiary i wkrótce postawiono nową, murowaną kaplicę, do której przeniesiono cudowny obraz z niezwykłą uroczystością, przy udziale czterech biskupów, licznego duchowieństwa, najwyższych dostojników i ogromnych rzesz pobożnego ludu, zarówno z Wilna, jak i z całej Wileńszczyzny. Wróciła Marja na swoje dawne miejsce i jak dawniej, a może jeszcze szczodrzej, rozdzielała nadal swe łaski. Spisywano je w osobnej księdze, a w r. 1761 ogłoszono wiele z nich drukiem ku zbudowaniu wiernych i pobudzenia do tem gorliwszego nabożeństwa do Matki Bożaj.

W r. 1702 zajęli Wilno Szwedzi, jak wiadomo protestanci, którzy Matce Bożej nietylko nie oddają czci, ale bluźnią Jej nawet. Jak świadczą akta kapituły wileńskiej „zapowiadali oni zgubę duchowieństwa, a najbardziej grozili znienawidzonym przez siebie zakonnikom“. Szwedzcy żołnierze, odprawiający straże przy Ostrej bramie, zabraniali wiernym gromadzić się i śpiewać przed obrazem pobożnych pieśni i litanji, jak to było we zwyczaju, natomiast roznieciwszy ognień w bramie, sami zaczęli śpiewać bezbożne piosenki. Wtem spadły na nich niespodzianie duże żelazne drzwi i dwóch z nich zabiły, dwóch zaś innych tak bardzo pokaleczyły, że wkrótce zakończyli życie. Dwa dni później Antoni Nowosielski, poleciwszy się opiece Najśw. Panny Ostrobramskiej, na czele szczupłego oddziału wpadł przez Ostrą bramę do miasta i Szwedów rozpędził. Różne koleje przechodziło później Wilno. Niszczyły je kilkakrotnie pożary. W r. 1760 spłonął nawet kościół OO. Karmelitów. Ostrobramska kaplica ocalała jednak zawsze. Łaski, doznawane przed obrazem Matki Boskiej w Ostrejbramie stawały się coraz liczniejsze i większe. Rosła też cześć do tego cudownego wizerunku. Z ofiar, składanych Najśw. Pannie w podzięce za doznane łaski OO. Kar-

melici ozdobili cudowny wizerunek bogatą, złotem haftowaną i drogiemi kamieniami wysadzoną sukienką, dużym srebrnym księżycem od dołu, promieniami około głowy Najśw. Panny i dwiema koronami, jedna nad drugą umieszczonemi, co dodaje wspaniałości obrazowi. Ponieważ kapliczka nad Ostrobramą jest mała, pobożni czciciele Marji modlą się na ulicy. Miarą czci, jakiej doznaje w Wilnie ten cudowny wizerunek Marji jest choćby to, że wszyscy przechodnie, nawet prawosławni, protestanci i żydzi, przechodząc ulicą Ostrobramską zdejmują nakrycie głowy. Ołtarz zdobi mnóstwo wotów, jako widomy znak tych łask, jakich tak hojnie, tak szczodrze udziela na tem miejscu czcicielom swoim Najśw. Marja Panna Ostrobramska. Po odzyskaniu niepodległości wdzięczny naród polski postarał się u Stolicy Św. o pozwolenie na uroczystą koronację Najśw. Panny w Ostrejbramie. Uroczystość koronacji odbyła się przy licznym udziale biskupów, Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu i była wielkim i wspaniałym hołdem wdzięcznego narodu za tylowiekową słodką macierzyńską opiekę Tej „co w Ostrej świeci Bramie“.

ŚW. JÓZEF, OBLUBIENIEC N. M. P.

Niema chyba świątyni, w której nie byłoby obrazu lub posągu świętego Oblubieńca Najświętszej Marji Panny i Opiekuna Boskiego Dzieciątka — św. Józefa. Postać to wielka świętością swoją, a jakże miła dla katolickiego serca, a zwłaszcza dla każdego czciciela Matki Bożej, bo jego święte życie najściślej jest złączone z życiem Najświętszej Marji Panny. Wszak to ten mąż „sprawiedliwy“, który czułą, troskliwą opieką otaczał Matkę Bożą, który Ją kochał, jak tylko dusze tak czyste i święte jak jego, kochać potrafią, który Boskiemu Dzieciątku zastępował na ziemi Ojca i był Mu żywicielem. Ubogi, choć z królewskiego rodu Dawida pochodził, z poddaniem się woli Bożej znosi to swoje ubóstwo. Wyróżniony przybranem ojcowstwem Jezusa, nie czeka cudów, nie prosi Wszechmocnego o poprawę losu, ale w pocie czoła, ciężką pracą utrudzonych rąk swoich zarabia na chleb codzienny już nietylko dla siebie, ale i dla Syna Bożego i Matki Jego. Uprzedzony przez anioła, że Dziecięciu zagraża niebezpieczeństwo, nie ociąga się ani chwili, ale wstaje w nocy, zabiera Dziecię i Matkę Jego i uchodzi do Egiptu. Z pogodą znosi gorycz wygnania i tułaczki pośród obcych. Z niewypowiedzianą miłością tuli do łona swego zwierzone jego ojcowskiej opiece Dziecię Boże. Powtarza z Niem pierwsze wyrazy. Kieruje Jego pierwszemi krokami. Prowadza Je do świątyni, do Domu Ojca niebieskiego. Jest podporą Marji we wszystkich Jej troskach. Jaśnieje nieporównanemi cnotami. Dla Boga tylko żyje i doznał tego szczęścia, że już tu na ziemi Boga ma w swoim ubogim domku, Boga pieści na twardych, spracowanych rękach, doznaje tej wielkiej łaski, że na rękach Jezusowych i na rękach Matki Bożej oddaje błogosławionego ducha swego Bogu.

To też nic dziwnego, że wielką chwałą cieszy się dzisiaj w niebie, a na ziemi ma tylu i tak gorących czcicieli. Jego opiece poleca się Kościół św. Patronem swoim go ogłaszając. Do świętego Opiekuna Dzieciątka Bożego i Matki Bożej garną się wszyscy ci, którzy troskami nękani, nie wiedzą jak sobie radzić w ciężkiem, nieraz bardzo ciężkiem położeniu. Do świętego Józefa przychodzą z troskami swemi ojcowie i matki chrześcijańskie, by dla dziatek swoich uprosić jego przemożną opiekę. Rzemieślnicy i ci wszyscy co z pracy rąk żyją uciekają się do niego, jako do szczególniejszego Patrona swego. A święty Józef, jak niegdyś był najlepszym, najtroskliwszym Opiekunem Marji i Jezusa, tak dzisiaj nie odmawia swej czułej i skutecznej opieki tym wszystkim, którzy z ufnością jemu polecają swe troski, pod jego oddają się opiekę.

Miesiąc marzec to miesiąc poświęcony świętemu Józefowi. Niechże cześć tego wielkiego świętego Opiekuna Jezusowego i Oblubieńca Najświętszej Marji Panny wzrasta coraz bardziej w sercach naszych. A wraz z czcią i miłością niechaj wzrasta również i ufność wielka w jego ojcowską nad nami opiekę. Zwłaszcza biedni, pozbawieni chleba i pracy, bez dachu może nad głową, niechaj ufają opiece tego, który to wszystko sam przeszedł za ziemskiego życia swego. A wszyscy czcijmy w nim nietylko Opiekuna Syna Bożego i Matki Jego ale i wielki wzór życia i świętości.

Ze świata katolickiego.

OO. Karmelici objęli z powrotem Ostrą Bramę.

Pieczę nad cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie od początku XVII wieku sprawowali OO. Karmelici Bosi, których kościół i klasztor przylegał do Ostrej Bramy. Po rozbiorach Polski zaborczy rząd rosyjski zniósł klasztor OO. Karmelitów, a pieczę nad cudownym obrazem objęło duchowieństwo świeckie. Obecnie do Wilna powrócili OO. Karmelici i dnia 1 lutego b. r. objęli z powrotem opiekę nad największym skarbem i największą świętością Wilna, jaką jest słynny cudowny wizerunek Matki Boskiej w Ostrej Bramie w Wilnie Uroczystość przekazania z powrotem OO. Karmelitom Ostrej Bramy odbyła się niezwykle uroczyście i podniośle. J. E. ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski odprawił Mszę św., poczem przekazał kaplicę i obraz cudowny OO. Karmelitom. Uroczyste nieszpory odprawił prowincjał OO. Karmelitów, poczem odśpiewano „Pod Twoją obronę" i „Salve Regina". Uroczystość ta zgromadziła tłumy wiernych.

Wota ks. biskupa T. Kubiny na Jasnej Górze.

W sobotę, dnia 1 lutego, w wigilję Matki Boskiej Gromnicznej, J. E. ks. biskup częstochowski T. Kubina, w czasie Mszy św. przy cudownym obrazie M. B. Częstochowskiej, złożył na ołtarzu jako wota odznaki orderu Polonia Restituta, krzyża i gwiazdy komandorskiej. Wota te złożył ks. biskup w wigilję dziesięciolecia swej sakry biskupiej i objęcia nowoutworzonej przez Ojca św. Piusa XI diecezji częstochowskiej. W ten sposób J. E. ks. biskup

Kubina zaznaczył 10-lecie swego biskupstwa i diecezji, ofiarowując Matce Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej swe cenne i wysokie odznaczenia, otrzymane za swą wybitną pracę społeczną. Ma to swoją głęboką wymowę — jest to bowiem ofiarowanie tej pracy Królowej Korony Polskiej i zarazem jakby wskazówka, że praca dla Polski winna być również i pracą dla Królowej Korony Polskiej, a więc dla ugruntowania Polski katolickiej, szczerze oddanej Matce Bożej.

Komunikat dla Diecezji kieleckiej.

W dniu 25 lutego odbędzie się konsekracja na Biskupa mianowanego przez Ojca św. dla Diecezji naszej Sufragana J. E. Ks. Franciszka Sonika. Różańcowi całej Diecezji wyrażają wielką swą radość i życzenia najlepsze dla J. E. Ks. Biskupa Sonika, zapewniając Go o swych modłach różańcowych, zaniesionych w dniu Konsekracji w Jego intencji przed tron Królowej Różańcowej.

ODPUSTY.

I. Dla Brackich.

Zupełne: 1. w I niedzielę miesiąca, gdy uczestniczą w procesji, modlą się za Ojca św., nawiedzą kaplicę bracką, lub gdy po Spowiedzi i Komunji św. adorują jakiś czas Najśw. Sakrament.

2. w dzień Zwiastowania Najśw. Panny (25 marca), gdy po spowiedzi i Komunji św. odmówią Różaniec św., lub gdy biorą udział w procesji.

Cząstkowe: we wszystkie niedziele i dni W. Postu 10 lat i tyleż kwadragen, gdy nawiedzą pięć ołtarzy i tam się pomodlą.

II. Dla Kół Żywej Róży.

Zupełne: 1. w III niedzielę miesiąca za odmówienie w stanie łaski swego dziesiątka.

2. w dzień Zwiastowania Najśw. Panny, jak wyżej.

Cząstkowe: w I niedzielę miesiąca 7 lat i tyleż kwadragen, gdy uczestniczą w procesji.

Przypominamy o konieczności uregulowania zaległej prenumeraty.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.